

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświadczeniach.  
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.  
Biuro Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. (Obok Województwa). — Listy należy francusko wać. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata		zamiejscowa	
miejskowa			
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		
Za granicą 7.00 Zł.			

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1928.

### Pod znakiem pokoju.

Mowy wygłoszone przez Prezydenta Ministrów Mussoliniego i Ministra Zaleskiego na bankiecie wydanym przez szefa rządu włoskiego na cześć polskiego gościa zastępującego uwagę ze względu na zawarty w nich oficjalny komentarz, oświetlający znaczenie tej wizyty; pociągają przy tym i wzruszają dusze obu społeczeństw tonem głębokiej przyjaźni i serdeczności, które im są nacechowane.

Premier Mussolini ze szczególnym naciskiem stwierdza, że szczerą współpracą polityczną między obu państwami opiera się na tem przede wszystkim, że obie strony w polityce swojej hołdują szczerze i niezmiennie idei pokoju. Oświadczenie to w ustach pełnego temperamentu szefa rządu włoskiego, który nieraz nie waha się w sposób dosadny wyrażać aspiracje reprezentowanego przez siebie państwa, nie jest wyrażeniem banalnym, zarówno ze względu na osobę mówiącego, jak i na okoliczności, w których słowa te wypowiedziano. W sposób pozytywny mieści się w tych słowach podkreślenie charakteru rzymskiego spotkania, a komentarz Premiera Mussoliniego pełne potwierdzenie znajduje w odpowiedzi Ministra Zaleskiego.

Proste to zdawałoby się i oczywiste słowa są równocześnie miarodajną odpowiedzią na uwagi, które część prasy francuskiej i niemieckiej poświęciła rozmowom prowadzonym w Rzymie. W organach francuskich, zwłaszcza lewicowych, nie żywiących zbyt wielkiej sympatii do ustroju faszystowskiego, przebiegała się nuta pewna niezadowolenia, a

nawet niepokoju z powodu wyjazdu kierownika polskiej polityki zagranicznej do Rzymu. Poszczególne organy, zresztą odosobnione, dawały temu niezadowoleniu wyraz nawet dość jaskrawy, posuwając się do zbyt ostre ostrzeżeń. Część prasy niemieckiej znów, przede wszystkim nacjonalistycznej, na tem samem tle wyrażała nadzieję, że nocmowy rzymskie przyczynia się do rozluźnienia stosunków francusko - polskich.

Zawartość polityczna mów bankietowych Premiera Mussoliniego i Ministra Zaleskiego czynią bezprzedmiotowymi obawy jednych i rozwiewają przedwczesne nadzieje drugich. Rozmowy rzymskie mają charakter wyłącznie pozytywny. Służą jedynie wzmożeniu węzłów łączących Polskę z Włochami w ramach polityki pokojowej prowadzonej przez oba Państwa, nie zawierają zwróconego przeciw komukolwiek ostrza, nie naruszają w niczem trwałości i serdeczności węzłów, łączących reprezentowane w Rzymie Państwa z innymi ich przyjaciółmi i sojusznikami. Pozytywny charakter spotkania rzymskiego podkreślony został w sposób usuwający wszelkie wątpliwości, a w ten sposób niezasadnionymi okazały się obawy tych, którzy obawiali się, że podróż Ministra Zaleskiego do Rzymu może wywołać pewną dysharmonję w koncercie dotychczasowych naszych stosunków dyplomatycznych.

Należy przy tem zwrócić uwagę na podkład, z którego wyrastają w podobnych wypadkach wyrażane przez pewną część prasy obawy i wątpliwości. Są one wypływem zastrzeżeń mentalnych, którym niektóre czynniki polityczne dają wyraz zwłaszcza w stosunku do spraw wschodnio-europejskich i które wymierzone są przeciw trwałości i niezmienności zawartych traktatów pokojowych. Nieszczery stosunek do przyjętych zobowiązań ze strony tych czynników rzuca cień niezadowolony na podjęte w najlepszej myśli akcje polityczne. Pewna

nieszczerość, chociażby sporadycznie występująca, stanowi grunt, na którym krzewią się przy lada okazji chwasty podejrzeń i nieufności. Tylko szczerą, z wewnętrznego przekonania aprobatą dana stosunkom stworzonym przez traktaty, stworzy zdrową i pełnię atmosferę, w której robota intrygantka z góry skazana będzie na bezowocność.

## Minister Zaleski w Rzymie.

### OFICJALNY KOMUNIKAT.

Ag. Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Premier Mussolini przyjął Min. Zaleskiego na dwugodzinnej konferencji. Obaj mężowie stanu rozpatrzyli pospół rozmaite zagadnienia ogólnopolityczne, stwierdzając jednolitość zasadniczych linii polityki obu krajów. W rozmowie tej potwierdzona została serdeczność włosko-polskich stosunków oraz obustronna intencja do ich dalszej konsolidacji. Minister Zaleski wręczył premierowi w imieniu Marszałka Piłsudskiego poczwórny Krzyż Walecznych potrójnego okucia (jest to najwyższe odznaczenie wojskowe, nadawane przez P. Ministra Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej). W piątek odbędzie się drugie spotkanie Ministra Zaleskiego z Mussolinim.

### HOLD ZMARŁYM.

W sobotę rano Minister Zaleski w otoczeniu posła Knolla, sekretarza poselstwa Chałupczyńskiego i szefa gabinetu Szumlańskiego złożył w Panteonie wieniec na grobowcu królowej matki i zapisał się w księdze na grobowcu króla Humberta. Witali p. Ministra pierwszy adjutant króla i szef protokołu dyplomatycznego. Przy wejściu do Panteonu ustawiony był honorowy oddział weteranów i milicji. Bezpośrednio po złożeniu hołdu u grobów królewskich

Minister Zaleski w towarzystwie tych samych osób udał się do Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Wenecji. Uroczystość miała przebieg imponujący. Połowa placu wypełniła się publicznością, drugą zaś połowę zajęły szpalery honorowe oddziałów wojska i milicji. Kilkuśset oficerów w paradnych mundurach z generalicją na czole oczekiwało Ministra. Dwóch kaprali Bersaglierów, niosło przed Ministrem olbrzymi wieniec o barwach polskich. Po powitaniu przez władze p. Minister przybył na schody, prowadzące do grobowca. Wówczas orkiestra wojskowa zaczęła grać Hymn polski; wojsko sprezentowało mu. Gdy Minister był już blisko grobowca, orkiestra zagrała „Piave”, pieśń specjalnie drogą wojsku i sercom Włochów. Po złożeniu wienca i dwuminutowym milczeniu rozpoczął się powrót Ministra, ciągle przy dźwiękach pieśni „Piave”. Gdy Minister był już blisko oczekującego go dworskiego auta, orkiestra znowu zagrała Hymn polski, towarzyszący w dalszym ciągu oddalającemu się reprezentantowi Polski.

### TOASTY.

Na bankiecie wydanym w sobotę przez premiera Mussoliniego na cześć Ministra Zaleskiego, premier włoski wygłosił następujący toast:

„Wizyta, którą Wasza Ekscelencja zechciała łaskawie złożyć stolicy Włoch, daje mi szczęśliwą sposobność powitać tu Pana w jego charakterze Ministra spraw zagranicznych Polski. Głęboko dziękuję Panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuzji jeszcze z tego powodu, że widzę w nim nową rekojmję trwałej przyjaźni pomiędzy naszymi narodami. Stosunki włosko-polskie są odwieczne, tradycyjne, i można powiedzieć — wypływają z naturalnej skłonności obu narodów, przyczem te węzły przyjaźni stałe się zacieśniają. Wasza Ekscelencja ze swej strony już przyczynił się do tego w

JANUSZ MEISSNER.

19)

## ESKADRA.

Powieść.

Mijał ich półcieżarowy samochód. Za kierownicą siedział Święcicki, dając przeraźliwe sygnały trąbką.

— Cóż ty tu robisz? — zawołał Szyling.

— Trąbę. Bardzo miłe zajęcie — oświadczył, hamując. — Siadajcie: podwoje was.

Odwinęte rękawy jego amerykańskiej koczuli ukazywały ręce zawalane do łokci smarem. Do twarzy, moszącej ślady brudnych palców, przyglądał codzienny, sarkastyczny uśmiech. Monokl w oku pasował chyba tylko do tego uśmiechu, tworząc z resztą szczupłej i drobnej, zasmolonej postaci zabawny kontrast.

— Gdzie się pan tak urządził? — spytała Irena.

— Ech, proszę pani! To Gierlicz mnie tak od rana urządził. Probujemy auta: najpierw ja, potem on. Ja mówię: można wytrzymać. A on: do lotu! Ba, niema innych aut w składach, tylko „do lotu”. Ale Gierlicz chce mieć dobre auta. — Zamień pan — powiedział. — Więc zamieniam; włączę cały do motoru, jeżdżę jak wariat z Pragi do Mokołowa i z powrotem, kłóczę się, wymyślam i mnie wymyślają... Teraz mu się niepodobna, że przy trąbie jest dziurawa gruszka: — Zamień pan! — Pojechałem do Lourdes'a, tak jak stoje wypitem kawę, a jakże, i kupiłem gruszkę za własne pieniądze. Ładnie trąbi co?

— Prześlizgnie!

— Niech pani to powtórzy głośno przy Gierliczu, dobrze

— Dobrze, powtórzę — śmiała się.

Zajechali przed otwarty hangar, gdzie na słońcu wygrzewało się pięć ustawionych w rząd maszyn, połyskując nowym lakierem skrzydeł. Pięć innych stało na lorach, włączonych do transportu, oczekującego odjazdu na bocznicę kolejowej lotniska. Między wagonami kręcili się żołnierze i mechanicy, zwijając płótna połowich hangarów, ładując z rampy auta, konie, wozy i wszelaki sprzęt eskadrowy. Na rampie, z krótką trzcinką w ręku, stał szczupły, średniego wzrostu kapitan w rozpiętym frenczu i bez czapki, rozmawiając z Żegotą, który wydał się przy nim olbrzymem.

— To jest Gierlicz — powiedział Szyling, wskazując Irenie kapitan. — Żegota zna pani ze szpitala?

Poczem podszedł do dowódcy salutując.

— Pozwoli pan kapitan, że panna Bielska obejrzy nasz transport?

— Ależ proszę bardzo — uśmiechnął się Gierlicz. — Niechże mnie pan przedstawi.

Spojrzał w jej oczy prosto, głęboko, jak zwykle gdy poznawał nowego człowieka, jakby chcąc od razu zgłębić jej istotę. Jej oczy odpowiedziały mu czystą dobrocią błękitnych źrenic. Patrzyli na siebie chwilę. On z widocznym zachwytem, ona z nieukrywaną ciekawością.

— Ach, jakaż miła — pomyślał Gierlicz i uśmiechnął się do niej bezwiednie.

A ona nie mogła jakoś określić go sobie. Zdawało jej się, że tę opaloną, suchą twarz już gdzieś widziała.

— Dziwny. Sympatyczny i odpychający zarazem. Patrzy, jakby wszystko widział co myślę.

I zaróżowiła się. Poszli wszyscy razem oglądać maszyny.

— Jutro tych pięć odleci — powiedział Gierlicz. — Transport wyjdzie dziś w nocy.

— A kto polecą? — spytała, spojrzawszy przelotnie na Szylinga.

Kapitan pochwylił to spojrzenie. Zdawało mu się, że panna Bielska pobladała trochę. Patrzył na nią uważnie.

— Porucznik Żegota, porucznik Szyling, ja, dwaj podoficerowie i pięciu mechaników — mówił wolno.

Zawiódł się: przy nazwisku Szylinga, ani drgnęła.

— Nic ich nie wiąże — pomyślał. Lubił obserwować otaczających go ludzi, poznawać ich i wyciągać wnioski na podstawie własnych spostrzeżeń. To była jego manja. Drugą manją od pół roku było lotnictwo. Przeszudiował je z zapalem i — teoretycznie — wiedział o niem o wiele więcej, niż wielu starych pilotów. Wyczuł w niem nowoczesną broń o kolosalnych możliwościach i wielkiej przyszłości i oddał mu się całkowicie. Teraz miał próbować sił i zdolności, dowodząc eskadrą na froncie. Nie bez uczucia pewnej dumy oprowadzał pannę Bielską i pokazywał jej eskadry. Ale wkrótce przygasł: wyczuwał od początku wśród swoich oficerów niechęć. Na służbie byli bez zarzutu: mógł sobie powinszować jednego z najlepszych zespołów oficerskich. Ale poza służbą nie mógł się do nich zbliżyć. Trzej nowoprzydzieleni obserwatorzy przystali odrazu do dawnego rdzenia eskadry i stanowili żywioł bodaj więcej nieprzejednany niż tamci. Gierlicz szybko zorientował się, o co chodził. Odwiedził Langa wtedy, gdy nikogo u niego nie było i po godzinnej rozmowie z nim wyszedł utwierdzony w swoim mniemaniu, ale pewien, że z czasem zdobędzie serca podkomendnych. Tak jak przypuszczał, Lang nie był winien niechęci swoich dawnych oficerów do nowego

dowódcy. Szybki awans? — Zasłużył nań w zupełności. Każdy to musiał przyznać. Więc? Gierlicz już wiedział. Nie mogli mu nie konkretnego zarzucić, więc ich w końcu przyciągnie do siebie. Ale tymczasem było mu nieprzyjemnie: mówił sam jeden; nawet panna Bielska była wobec niego bardziej sztywna, niż trzeba. Więc pod pierwszym lepszym pozorem usunął się postępując zgodnie z obraną przedtem taktiką.

Irena odetchnęła. Ta nieprzychylna dla Gierlicza atmosfera męczyła ją. Chciała solidaryzować się z dawnym „komplecikiem” przez sympatię dla Szylinga i Święcickiego i jednocześnie czuła, że temu nowemu dowódcy dzieje się krzywda. Przesadzała zresztą, bo Gierlicz nie wyglądał na takiego, który pozwoliłby się żałować. Ale zawsze... Teraz poczuła się w gronie przyjaciół żyjących ze sobą i z nią samą. Wrócił jej wesoły nastrój. Śmiała się z żartów Święcickiego i bezradnie pocziwości Żegoty, którego tamten przesłałował jak chciał. Olbrzymi Żegota śmiał się ze wszystkimi, słuchając jego kawałów o sobie. Święcicki mówiąc do niego musiał podnosić głowę i wyglądał jak kogut przy słońcu, co było bardzo zabawne. Wszyscy wiedzieli, że obaj są najserdeczniejszymi przyjaciółmi. Chodziły nawet niegdys w eskadrze plotki, że kochają się w jednej paninie, co jednak nie było prawdą, bo paninie oświadczył się pewien rotmistrz, kolega obydwu z armji Hallera, i został jej mężem, a oni nadal utrzymywali z domem rotmistrza stosunki, chodząc tam zawsze razem, aż w końcu wyszło na jaw, że obecna pani rotmistrza była tylko ich „chrześną matką” wojenną i poprzestawała jedynie na miłości bliźniego w stosunku do nich...

(C. d. n.)



wysokiej mierze, podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie w charakterze przedstawiela swego Rządu. Włochy, które pierwsze wystąpiły z żądaniem odbudowy Państwa Polskiego, stale śledziły z największym zainteresowaniem i życzliwością koleje losu i poszczególne fazy wielkiego i trudnego dzieła odbudowy waszej Ojczyzny. Od tego momentu Naród polski zdołał naprawić wielkie szkody, wyrządzone przez kilkakrotną inwazję walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zorganizował swoje życie ekonomiczne, dokonał procesu zjednoczenia dawnych trzech zaborów, wreszcie, dzięki niezwykłej energii Marszałka Piłsudskiego, stworzył swoją armię, będącą solidnym i trwałym narzędziem obrony narodu. Dzięki takim rezultatom nasz wielki kraj, zjednoczony i wolny, stał się istotnie elementem koncertu europejskiego i pokoju kontynentu. I właśnie dlatego, że rząd włoski uprawia identyczną politykę pokoju, stała się możliwa pomiędzy naszymi rządami szczerza współpraca polityczna, która winna być kontynuowana i rozwijana z jaknajwiększą wzajemną serdecznością. Stosunki ekonomiczne i tak już znaczne, będą wzrastały proporcjonalnie do stałego wzrostu siły waszego kraju, co z kolei jest zapewnione dzięki bogactwu naturalnemu waszego kraju i pracowitości waszego społeczeństwa. Wznoszę kielich za pomyślność szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami Narodu Polskiego, za zdrowie Wybitnego Meza, który stoi na czele waszej Ojczyzny, za sławnego Marszałka Piłsudskiego, za zdrowie Waszej Eksceleencji oraz szanownej jego małżonki".

W odpowiedzi na toast premiera włoskiego Minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

"Cieszę się niezmiernie, że po przeszło dwu latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym, gdzie jako poseł polski spędziłem cztery lata, poświęcone pracy nad zacieśnieniem stosunków między obu krajami. Jak Wasza Ekscelencja słusznie to zauważyła, stosunki te są dawne i tradycyjne. Wraz z chrześcijaństwem otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła z nas najbardziej wysuniętą na Wschodzie placówkę cywilizacji zachodniej. Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę na słynnych uniwersytetach włoskich, a sztuki piękne i literatura włoska nigdzie może nie były tak cenione, jak w Polsce. Podczas walk naszych o niepodległość czerpałiśmy zawsze we Włoszech pomoc nie tylko moralną, ale i materialną. Nie zapomniemy nigdy, iż na ziemi naszej obok powstańców naszych gineli też i synowie ziemi włoskiej. Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech i do dziś dnia matki polskie uczą dzieci swoje tej pieśni, która mówi, iż wolność czasu z ziemi włoskiej do Polski miała nam być przyniesiona. Nie zapomniemy również, iż podczas wielkiej wojny Włochy były pierwszymi krajem, który przeprowadził w parlamencie uchwałę żądającą przywrócenia niepodległości Polski. Nie zapomniemy również tej roli, jaką odegrała Wasza Ekscelencja w związku z uznaniem przez mocarstwa naszych granic wschodnich. To też dziś, jak i dawniej, kiedy wielka Italia pod rządami Waszej Eksceleencji, realizuje swoją wielkość i jedność narodową, kontynuując olbrzymimi krokami swój wspaniały rozwój, odrodzona Polska życzy sobie nie tylko zachowania tych dobrych odwiecznych stosunków, lecz i dalszego ich rozwoju, w tem niezłomnym przeświadczeniu, iż kontynuowanie i rozwój naszej współpracy na gruncie politycznym może mieć tylko jaknajbardziej korzystne skutki dla utrzymania pokoju, okupionego tak ciężkimi ofiarami. Dziękując Waszej Eksceleencji za jego serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem mojego kraju, jak również za tę tak nawskróś włoską gościnność, której doświadczamy, moja małżonka i ja, wznoszę kielich za zdrowie Ich Królewskich Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego, który znalazłszy w osobie Waszej Eksceleencji genialnego przewodnika, zmierza pod jego kierownictwem do świetnej przyszłości. Pięć za zdrowie Waszej Eksceleencji".

#### PRZYJĘCIE W POSELSTWIE POLSKIM.

W niedzielę odbył się w poselstwie polskim przy Kwirynale uroczysty obiad na cześć włoskiego premiera. Ze strony włoskiej w obiedzie wzięli udział: Premier Mussolini, minister sprawiedliwości Rocco, minister skarbu Volpi, minister oświaty Fedele i szereg innych wybitnych osób ze świata politycznego. Ze strony polskiej byli obecni: Minister Zaleski z małżonką, poseł Knoll i personal poselstwa z paniami. Po obiedzie odbył się raut dla korpusu dyplomatycznego, który zgromadził w salonych poselstwa

około 200 osób. W rautcie oprócz członków korpusu dyplomatycznego, wzięli udział ambasadorowie i deputowani, wyższe władze faszystowskie, szereg dam dworu oraz wybitniejsi dziennikarze włoscy i zagraniczni.

#### WYWIADY.

"Popolo di Roma" i "Messagero" drukują wywiady z Ministrem Zaleskim. W wywiadzie, zamieszczonym w "Messagero", Minister omówił stosunki polsko - niemieckie i polsko - francuskie. W wywiadzie z przedstawicielem "Popolo di Roma", na zapytanie o stosunki polskie, Minister oświadczył: Polska znajduje się obecnie w okresie pełnego rozwoju. Żywe siły narodu przewyciężyły kryzys powojenny. Obecnie te siły znalazły swój wyraz w żelaznej woli Marszałka Piłsudskiego, który kieruje naszym krajem, stwarzając program zagadnień narodowych i nakreślając dyrektywy polityki wewnętrznej i zagranicznej. W Marszałku Piłsudskim ogniskuje się myśl i wola narodu. Z nim współpracują wszyscy dla dobra i wielkości Polski. Jako współpracownik Marszałka Piłsudskiego, kieruje polityką zagraniczną pod hasłem pokoju i dobrego współżycia narodów. W naszych stosunkach zagranicznych mogę stwierdzić znaczną poprawę. Dziś nie mamy z nikim poważnych zatargów, a pewne kwestie, jeszcze istniejące, są mniejszej wagi i nie przekraczają rozmiarów tych sporów, jakie istnieją między innymi narodami.

W rozmowie z przedstawicielem "Messagero" Minister Zaleski omawiając stan polsko - niemieckich rokowań handlowych, między innymi oświadczył: Nasze stosunki z Niemcami są poprawne. W miarę, jak wzrasta liczba Niemców, przeświadczeni o żywotności i organizacyjnej zdolności Państwa Polskiego, uwidocznionej przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, wzrasta też po tamtej stronie granicy przekonanie dla konieczności ustalenia poprawnych i możliwie dobrych stosunków z swym sąsiadem. Nie chcę przeto powiedzieć, że już usunięte zostały wszystkie trudności i że niema już przed nami do uregulowania w zakresie ekonomicznym żadnych kwestii. Przeciwnie, sprawy takie istnieją, ale jednocześnie wzrasta się przeświadczenie o konieczności rozwiązania ich bezpośredniego i polubownego.

Przedstawicielowi "Giornale d'Italia" Minister Zaleski oświadczył: Współpracowałem z premierem Mussolinim przez 4 lata, toteż nic dziwnego, że gdy kieruję polityką zagraniczną Polski, zapragnąłem odnowić z nim dawny kontakt, gdyż uważam, że tylko bezpośredni kontakt osobisty może dać to zupełne zrozumienie wzajemne, do jakiego powinny dążyć państwa w interesie pokoju. Następnie Minister nakreślił ogólną linię polityki polskiej i jej zadania pokojowe, podkreślając przytem z naciskiem wielkie wzmocnienie się Polski pod rządami Marszałka Piłsudskiego i zwiększenie jej znaczenia międzynarodowego. Co do stosunków z sąsiadami, to specjalne zainteresowanie "Giornale d'Italia" wzbudziła kwestia litewska. Mówiąc o tej sprawie, Minister wyraził głębokie przekonanie, że zostanie ona pomyślnie rozwiązana przez wyznaczoną w Królewcu komisję i że umożliwi normalne współżycie obu narodów.

Wszystkie dzienniki potwierdzają pokojowe dążenia Polski i wzrastającą jej znaczenie międzynarodowe oraz siłę wewnętrzną. Prasa włoska naogół nie tylko interesuje się polityką Polski, ale także poświęca jej słowa poważnego uznania, przyczem jednomyślnie nadaje wizerunek Ministra Zaleskiego znaczenie wielkiego wydarzenia politycznego światowej doniosłości.

#### Moskiewska ofenzywa rozbrojeniowa.

Niema celu ukrywać prawdy pod korcem — oczywiście jest, że bolszewicy zdecydowali się sprzeciwić się wszelkimi środkami złożeniu ich planu rozbrojeniowego pod sukno genewskiego stołu obrad. Zyskali nową broń w dyplomatycznej walce z Europą i nie chcą się jej wyzbyć. "Sowiecka różdżka oliwna" — to, w istocie rzeczy, potężna maczuga dębowa, stwierdził delegat belgijski, określał ją tem trafnie porównaniem właściwy charakter wystąpienia pana Litwinowa. Ponieważ nie przestają oni tą "maczugą" wymachiwać w prasie innych nawet krajów, na ich usługach będącej, przeto rodzi się pytanie, w kogo i jak ciosy jej godzą? Odpowiedź, i to bardzo jasna, otrzymać można, zestawiając bezstronnie dwa znamienne dokumenty, których miarodajność nie podlega najmniejszej wątpliwości: ów sławetny projekt powszechnego rozbrojenia, opracowany

przez Radę Komisarzy, czyli przez rząd rosyjski, i „poglądy na groźby wojenne”, reasumujące wyniki obrad, prowadzonych na VI-em posiedzeniu plenarnem Egzekutywy III-ej Międzynarodówki. Zestawienie takie, pozwalające przeniknąć za kulisę oficjalnej polityki bolszewickiej, daje niezmiernie interesujące, ponieważ wprost rewelacyjne rezultaty.

Teza pana Litwinowa — ad usum Genewy — jest nader prosta, „oszałamiająco” prosta: zniszczenie wszelkiego rodzaju broni uczyni wojnę, eo ipso, absolutnie niemożliwą... Otóż, nic nie uprawnia do posadzenia pana Litwinowa, i zwłaszcza jego, o tak bezbrzeżna, przynosząca mu ujmę „matówność”, do przypuszczenia, że on sam mógł, przez jedną bodaj chwilę, odnieść się poważnie do koncepcji rozbrojeniowej, w ten sposób sformułowanej. Już dla tej chociażby elementarnej przyczyny, że wszak i jemu przecież doskonale wiadomo, iż ludzie wiedli mordercze boje i przed wynalezieniem łodzi podwodnych, samochodów pancernych, gazów trujących, etc., iż zabijali się wzajemnie pałkami drewnianymi, strzałami kościanymi, toporami kamiennymi... Dziś jeszcze żyją w gestwi lasów podzwrotnikowych szczepy barbarzyńskie, posługujące się li tylko łukiem, dzidą i nożem. Boć nie rodzaj uzbrojenia decyduje w ostatniej mierze o możliwościach wybuchu wojny, której istotnym źródłem były, są i będą odwieczna walka o byt materialny oraz pewne, wrodzone cechy psychiczne człowieka. Czyż nie stawiał cesarz Wilhelm swoim wojskom za przykład, godny naśladowania, hymnów Attyli?!

Egzekutywa III-ej Międzynarodówki posiada — o dziwo! — wręcz odmienne od „towarzysza” Litwinowa poglądy na sytuację międzynarodową, gdyż najmocniej przeświadczeni są o tem, że „świat znajduje się w przededniu nowych i straszliwych wojen powszechnych”. Oczywiście, dzieje się to dlatego, że „wszystkie bez wyjątku mocarstwa kapitalistyczno-burżuazyjne — wzdane na pasku Ligi Narodów przez Anglię — sposobą się wytypić w najbliższej przyszłości bezbronny proletariąt rosyjski”. Pracują zaś nad tem usilnie, zaopatrując się w coraz to okrutniejsze i bardziej niezawodne rodzaje broni. Jako iż następna wojna prowadzona będzie metodami nawskróś naukowymi, to znaczą — z całym aparatem udoskonalonych przemysłowych, wynalazków technicznych, zmechanizowanej racjonalizacji fabrycznej. Lecz niestety, — i tu dochodzi się do sedna sprawy — „towarzysz” Woroszyłow, najkompetentniejsza w tej nader specjalnej dziedzinie powaga, wyznaje szczerze, że armia czerwona nie posiada uzbrojenia, odpowiadającego wymaganiom współczesnej strategii. Gorzej jeszcze — ze słów jego wynika, że metalurgiczne zakłady krajowe wcale nie będą w stanie wykonać zamówień naczelnego dowództwa, nie mają bowiem ani odpowiednich maszyn, ani niektórych surowców. W razie konfliktu zbrojnego na większą skalę powtórzyłaby się historia ostatniej wojny: dziesięciu żołnierzy na jeden karabin starego systemu. Cóż więc dziwnego, że właśnie rząd sowiecki jest tak pacyfistycznie usposobiony i domaga się energicznie, by broń pod wszelkimi postaciami uległa zupełnemu zniszczeniu?! Pozostaną wtedy palki dębowe, jako wyłączny „materiał wojenny”, i Rosja okaże się... najgroźniejszą potęgą militarną!!

Egzekutywa III-ej Międzynarodówki nie zadawała się wszakże tym, bardzo przeciętnie radykalnym planem powszechnego rozbrojenia, złożonym Lidze Narodów przez delegata sowieckiego, postanawia ona bowiem skonfiskować wprawdzie wszelkie karabiny, mitraliży i armaty, lecz w tym celu, by powierzyć je w inne ręce. „W krajach, które przeszły już przez okres rewolucyjnej burżuazyjnej, partje komunistyczne powinny domagać się przesilenia armii stałej, pracując jednak równocześnie nad dziełem uzbrojenia proletariatu; jest to niezbędny warunek zwycięstwa w chwili wybuchu walki zbrojnej o dyktaturę proletariatu. Utworzenie regularnej armii czerwonej będzie następnym etapem, po zdobyciu władzy; będzie miała ona za zadanie odparać ataki kapitalistów (sic!)”, głosi dosłownie paragraf 35-y uchwał, powziętych przez Komitet Wykonawczy Internacjonalu Komunistycznego.

A więc, kompletne rozbrojenie jednego odłamu społeczeństwa i zaopatrzenie w pelny rynsztunek wojenny całych mas robotniczych, by podjudzić je do najstraszliwszej ze wszystkich wojen, do wojny wewnętrznej. Dalsze komentarze są już chyba zbyt czyste...

Zetka.

## Prasa litewska o wynikach konferencji królewickiej.

Wychodzące w Kownie po rosyjska „Echo” w numerze z 6 kwietnia, nawiązując do królewickiej konferencji litewsko-polskiej pisze m. in.:

„Wiosenna polityka Litwy i krajów sąsiednich będzie się obracała dokoła problemów wytyczonych w Królewcu. Rokowania polsko-litewskie nie dały powodu ani do zbyt wielkich nadziei, ani też do przedwczesnego smutku. Rezultaty ich nie są zbyt wielkie i w znacznej mierze sprowadzają się do stwierdzenia zasadniczych rozbieżności pomiędzy obydwojma delegacjami; lecz z drugiej strony został zrobiony krok do zlikwidowania przepaści, dzielącej obydwa kraje, — utworzone bowiem zostały organy dla wspólnego wyjaśnienia najbardziej palących zagadnień. Z wywiadu min. Waldemarasa jasnym jest jedno: dalszy przebieg rokowań zależy od taktyki Polaków. Litwa wykazała swą wolę do porozumienia, nie zahaczając o swe interesy żywotne i nie drażniąc uczuć narodowych”.

„Lietuvos Aidas” w artykule jak na prasę litewską też dość powściągliwym, choć nie bez nieuzasadnionych tu i ówdzie przechwałek, powiada a propos konferencji królewickiej (Nr. z 5 kwietnia), że Polacy, a ich śladem i Francuzi, usiłują przekonać świat, bez „zasadniczego umotywowania”, że Litwa z powodu swej „samobójczej polityki izolacyjnej” ponosi ogromne straty ekonomiczne. „Brak stosunków z Polską — pisze dziennik — zdaniem Polaków, pograża Litwę w ruinę gospodarczą. Czy tak jest w istocie?”

Dziennik usiłuje dowieść, że tak nie jest, a to dlatego, że pomiędzy Litwą i Polską, pomimo iż obydwa kraje są krajami rolniczymi istnieją duże różnice: Polska posiada rozwinięty przemysł — Litwa zaś go nie posiada. „W razie więc otwarcia granicy litewsko - polskiej — pisze „Lietuvos Aidas” — Polska mogłaby eksportować na Litwę 10% swego ogólnego eksportu, co stanowiłoby wcale pokalną liczbę. Przyczyniłoby się to do zmniejszenia bezrobocia i do wzmocnienia przemysłu polskiego — największych ośrodków bałtyckich. Zrozumiałem jest więc, dlaczego Polacy czynią takie wysiłki w kierunku nawiązania normalnych stosunków z Litwą. Prócz politycznego sukcesu zachęcają ich do tego perspektywy ekonomiczne: Polsce chodzi głównie o przeprowadzenie w umowach z innymi państwami klauzuli litewskiej”.

Zdaniem dziennika, ze stosunków ekonomicznych polsko - litewskich Litwa nie osiągnie żadnej korzyści. „Nie mając stosunków z Polską Litwa jeszcze w żadnym razie nie popełnia samobójstwa, jak to zwykli powtarzać polscy politycy i publicyści”. Dziennik zaznacza, że nie chce przez to powiedzieć, iż Litwa wogóle nie pragnie nawiązania stosunków z Polską. Brak tych stosunków jest nienormalnym zjawiskiem zarówno pod względem politycznym jako też i gospodarczym, które też należy zlikwidować.

Istnego natomiast ataku furji dostał nacjonalistyczny dziennik „Rytas”, który w Nr. z 4 kwietnia, w artykule wstępnym, gwałtownie zaatakował rząd Waldemarasa za jego dążność do „nawiązania stosunków normalnych z Polską z pominięciem kwestii wileńskiej”. Dziennik ironicznie zapytuje, czy Waldemarasa zapomniał już o tem, co pisał wtedy, gdy delegacja litewska jechała do Kopenhagi i Lugano? „Czyż tylko wtedy Wilno było największą przyczyną, dla której nie można było zasiąść przy wspólnym stole z Polakami, a dzisiaj i bez Wilna można wchodzić z nimi w większe i jeszcze bardziej zagmatwane kombinacje?”

Zgodę Waldemarasa na rozpoczęcie rokowań z Polską dziennik tłumaczy jako dalszą konsekwencję przegranej litewskiej w Genewie. „Gdzież była wygrana litewska, o której tyle pisały pisma rządowe i mówił sam Waldemarasa. Jeżeli i teraz delegacja nasza będzie usiłowała interpretować w sposób podobny zwycięstwo królewickie — to oburzenie społeczeństwa litewskiego dojdzie do punktu kulminacyjnego”.

Jak z powyższego zestawienia głosów litewskich wynika, większość prasy kowieńskiej zdobywa się teraz na pewną dozę obiektywności w ocenie przyszłych stosunków polsko - litewskich i liczy się ze swymi słowami. Głosy napastnicze, furia i lituanica, która cechowała do niedawna większość organów kowieńskich, zastygła na teraz ustępować miejsca rozważliwej, trzeźwości.







dra Franciszka Groera i docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza dra Stanisława Progulskiego.

Na program kursu, który jako pierwszą tego rodzaju próbę urządzono w ramach ścieśnionych złożyły się wykłady z dziedziny organizacji higieny dla młodzieży (prof. dr. Groer), z nauki o odżywianiu młodzieży (doc. dr. Progulski), o pomocy doraźnej w nagłych wypadkach i chorobach zakaźnych (asystent kliniki dr. Redlich), o wychowaniu fizycznym i programie zajęć na kolonjach (prof. gimn. dr. Chodaczek).

Kurs ten cieszył się, jak na nasze stosunki, nadzwyczajną frekwencją i wielkim zainteresowaniem, gdyż korzystało zeń stale 80 słuchaczek i słuchaczy delegowanych przez instytucje i organizacje społeczne. Powodzenie tej imprezy powinno być dla jej inicjatorów i wykonawców zachętą do dalszych podobnych przedsięwzięć na polu, tak wiele jeszcze u nas potrzebującym pracy, opiekuńczo-wychowawczej.

## Sterowcem do bieguna północnego.

**Medjolan, 15 kwietnia.** (Radio). Włoski sterowiec „Italia”, na którym ekspedycja z gen. Nobille na czele odbyła podróż do bieguna północnego, wyruszył o godz. 1:50 w nocy z Medjolanu w kierunku na Stół (Słupsk, Pomorze).

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (Radio). „Italia” przeleciał dziś w godzinach popołudniowych nad Wiedniem. O godz. 10:35 nadeszła do radiostacji na lotnisku wiedeńskim wiadomość, że statek „Italia” znajduje się w odległości 100 km. na południe od Wiednia. O godz. 12:30 telegrafowała „Italia”, że znajduje się w pobliżu Wiednia, dopiero jednak o godz. 13:55 z lotniska wiedeńskiego dostrzeżono statek. Według dalszych wiadomości radiowych, statek „Italia” obrał drogę przez Berno Morawskie i Pragę, trzymać się jednak będzie tej drogi tylko wtedy, jeżeli pogoda będzie pomyślna.

**Berlin, 15 kwietnia.** (Radio). Radiostacja niemiecka w Stolpu na Pomorzu otrzymała wiadomość iskrową statku „Italia”, iż sterowiec znajduje się w obszarze burz, połączonych z błyskawicami i piorunami, nad miejscowością Kuncke, na pograniczu czeskosłowacko-niemieckim. Gen. Nobille zapytuje, w jaki sposób może wydostać się napowrót na właściwą drogę. Wobec tego w Stolpu przewidują, że w skutek burzy statek przybędzie tam dopiero w poniedziałek rano.

## Ze sportu.

**Lekka atletyka.** Ostatniej niedzieli Lwów zanotował bardzo poważny sukces. Klub Sportowy „Pogoń” dzięki triumfowi zawodnika R. Sawaryna zdobył definitywnie na własność puchar wędrowny redakcji „Kurier Polski” w Warszawie. Regulamin pucharu postanawiał, że staje się on własnością towarzystwa, którego członkowie wygra go trzykrotnie. Wobec poprzednich

opornych. Wzgardliwy, nieufny lord Derby (dawniejszy lord Stanley, który po śmierci ojca przybrał jego nazwisko) staje się jego przyjacielem.

Programy, piłki. Cłami obalił Peela, a zwyciężywszy go, piłkę rzucił w kąt. Whigom wyrwa główny atut — reformę wyborczą — i przeprowadza ją w parlamencie.

Tym razem zwyciężył naprawdę. Lecz radość nie odbija się na jego kamiennym, starym obliczu. A może trzeba być młodym nato, aby umieć się cieszyć całą duszą? Po zwycięstwie w parlamencie, konserwatyści proszą, by pozostał z nimi na kolacji. Nie. Wraca do domu, do żony. Tam je pasztet, pije butelkę szampana. Mówi do żony: „Droga moja, jesteś dla mnie raczej kochanką niż żoną”. Mary Ann miała wtedy lat 77.

Jest premierem. Lord Derby zaproponował go królowej Wiktorji. Ostatni okres życia. Królowa z niechęcią staje się najszczęśliwszą przyjaciółką. Dziwny, rycerski, sentymentalny stosunek. Królowa i premier pisują do siebie listy, posyłają sobie kwiaty. Disraeli traktuje królową jak monarchinię — i jak kobietę. Dla Gladstone'a była wcale niem instytucją — i dlatego przepadała za Disraelim, a nie znosiła Gladstone'a.

Realizacja marzeń, zwolniony rytm życia, samotność, walka z nią. Mary Ann umiera. Walki, wybory, zwycięstwa, klęski. Wielkie zwycięstwo: kongres berliński, Rosja zmuszona do odwrotu. Kłopoty w kolonjach — i znów zwycięstwo Gladstone'a. A dusza Anglii i dusza starca Disraeliego odnalazły się, zespoliły. „Podobnie jak piękna brama arabska, przewieziona troskliwie kamieniem po kamieniu — i zrekonstruowana na

zwycięstw kpt. Barana i Sawaryna odniesionych w barwach „Pogoń” — przedwczorajsze, jako trzecie przyniosło wartościowy puchar naszemu miastu. Wynik biegu na dystansie przeszło 6 km: 1) Sawaryn (Pogoń) 19 m. 39 s.; 2) Sarnacki (Warszawianka) 19 m. 40 s.; 3) Ziffer (Zw. Strzelecki) 0.60 m.; 4) Hnatyk (Szk. Podchor., Toruń); 5) Łukasiewicz (Polonia, Warszawa). Startuje 81 zawodników.

**Hippika.** Niedzielne konkursy hipiczne urządzone przez 14 p. ul. jazł. w krytej ujeżdżalni pułkowej wypadły świetnie pod względem organizacyjnym, jak również sportowym. Liczny udział jeźdźców, dosiadających dobrze przygotowane konie, wskazuje, że sport jeździecki u nas niema powodu obawiać się o swoją przyszłość. Wyniki techniczne:

Konkurs lekki: 10—12 przeszkód, wysokości około 1.10 m., szerokości 2.50 m.: 1) ppor. Gasiński (13 DAK) na koniu „Otello”; 2) ppor. Podhorecki (14 pułk ulan.) na koniu „Farsa”; 3) por. Sobański (14 pułk ulan.) na koniu „Komik”. Startowało 20 koni.

Konkurs zwykły: 10—12 przeszkód, wysokości około 1.20 m., szerokości 3 m.: 1) por. Solski (13 DAK) na koniu „Nagir”; 2) por. Korytkowski (14 pułk ulan.) na koniu „Ostry”; 3) por. Podhorecki na koniu „Farsa”. Startowało 14 koni.

Zawodami kierował komitet sportowy pułku pod sprężystym przewodnictwem majora Wiśniewa.

**Piłka nożna.** Rozgrywki ligowe w pełnym toku po krótkiej przerwie świątecznej. We Lwowie I. FC. (Katowice) bije „Czarnych” 3:2 (1:0), niecałkiem jednak zasłużenie. Lwowianie jakkolwiek słabsi technicznie i kombinacyjnie mieli tyleż samo, a może i więcej grup niż katowiczanie, dzięki energii, zapałowi i szybkiemu startowi do piłki. W chwili gdy stan gry opiewał 2:1 na ich korzyść użył błędnej taktyki obronnej, zamiast silnymi atakami wyzyskać depresję przeciwnika. I. FC. zorjentował się w sytuacji i rzuciwszy wszystkie siły do ofensywy zdołał nawet wygrać beznadziejnie, jak się zdawało, stracone zawody.

W Warszawie lwowska „Pogoń” poniosła druzgoczącą klęskę 7:0 (3:0) w spotkaniu z tamtejszą „Legią”. Rzecz oczywista, że wynik ten nie odpowiada prawdziwemu stosunkowi sił, lecz jest tylko wykładnikiem słabego dnia wogóle, a załamania się psychicznego po pierwszych bramkach w szczególności — tej świetnej, nieźrównanej ongiś drużyny lwowskiej. Mimo wszystko „Legia” o siedm bramek od byłego mistrza Polski jeszcze lepsza nie jest.

W Katowicach Polonia warszawska bije Ruch 2:1 (2:1), w Toruniu Wisła krakowska Tor. Kl. Sp. 7:2 (5:2), w Krakowie Cracovia — Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (1:1), w Łodzi Warta poznańska Turystów 3:1 (2:0).

\*

### I kongres kobiecy dla wychowania fizycznego.

W sobotę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I kongresu kobiecego dla wychowania fizycznego. Otwarcie nastąpiło w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, Związku klubów sportowych, stowarzyszeń sportowych kobiecych i t. d. Zjazd zaszczytlił swą obecnością Minister Spraw Wewnętrznych. Składkowski, prezydent miasta inż. Słomiński, Komisarz Rządu Jaroszewicz, rektor Ks. dr. Szlagowski, generał Wróblewski, dyr. służby zdrowia dr. Kiestrzyński i inni. Kongres otworzył imieniem Związku Związków Sportowych Prezes Polskiego Kom. Olimp. podpułk. Ulrych podkreślając rolę wychowania kobiet. Po ukonstytuowaniu się prezydium powitał kongres i życzył mu pomyślnych obrad imieniem Marszałka Piłsudskiego i Ministra Wyznań i Oświaty podpułkownika Ulrych. Z kolei wygłoszono szereg przemówień. Po przemówieniach i przyjęciu regulaminu obrad wygłoszono szereg referatów.

ostrzyżonym trawniku pokrywa się bluszczem i różami, przesiąka urokiem czysto angielskim, wchodzi w skład harmonii zielonej otoczenia, podobnie i stary Disraeli, obciążony cnotami, manjami i przesadami angielskimi, stał się ozdoba naturalną parlamentu i państwa”.

Melancholia. Władza świeci, lecz nie grzeje. Przyszła zbyt późno. Tyle było przeszkód. Derby, Gladstone zaczęli o 40 lat wcześniej od niego. Co za trud.

Nagrobek w Hughenden, gdzie Mary Ann spoczywa.

„Drogi, czcigodnej pamięci Benjamina hr. Beaconsfield pomnik ten poświęca wdzięczna władczyni i przyjaciółka

Wiktorja, królowa i cesarzowa.”  
Powstaje konserwatywna liga pierwiosnka, który był ulubionym kwiatem Disraeliego. Corocznie w dzień śmierci posag jego przed parlamentem pokryty był kwieciami.

Asymilacja pełna, adoptacja.

\*

Książka p. André Maurois, z której czerpie to szczególne i cytaty i na której marginesie pisują te uwagi, jest pięknym pomnikiem pietyzmu, jest godną przedstawicielką francuskiej sztuki pisarskiej, plastycznej, inteligentnej, wczuwającej się.

Disraeli żyje w tej książce, cierpi, starzeje się, zmienia się i pozostaje podobnym wiernym sobie. Widzimy go, jak przechodzi przez karty niedługiej monografii, jak przeżywa na nowo swoje dzieje i wraz z nim oddychamy powietrzem, którym on oddychał.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Depesze z nocy.

#### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (PAT). „Neue Fr. Presse” donosi ze źródeł berlińskich, że konferencja Ministra Twardowskiego z b. ministrem Hermesem dotyczyła wznowienia rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Koła berlińskie sądzą, że widoki ponownego podjęcia tych rokowań są pomyślne, ponieważ Rząd polski dał w Berlinie wyjaśnienia w sprawie rozporządzeń granicznych, które wywołały w Berlinie zadowolenie. Kwestja osadnictwa odegra w każdym razie w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich wielką rolę.

#### BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TELEFONICZNA WARSZAWA-GENEWA.

**Warszawa, 15 kwietnia.** (PAT). Z Ministerstwa poczt i telegrafów komunikują iż po szeregu prób nawiązania bezpośredniej komunikacji telefonicznej między Warszawą i Genewą drogą na Kraków, Wiedeń i Zurych dziś poraz pierwszy udało się uzyskać bezpośrednie połączenie. Próba ta wypadła bardzo pomyślnie. Pierwszą rozmowę przeprowadził Minister Miedziński z delegatem polskim przy Lidze Narodów Ministrem Sokalem.

#### GENER. GORECKI O BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

**Katowice, 15 kwietnia.** (PAT). Z inicjatywy Polskiego Związku Zrzeszeń gospodarczych odbył się tu odczyt prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Romana Goreckiego na temat działalności i przyszłych prac Banku. W referacie swym generał Górecki omówił szeroko działalność Banku Gospodarstwa Krajowego we wszystkich dziednicach Polski, przyczem zaznaczył, że w psychice społeczeństwa, które dawniej interesowało się głównie zagadnieniami politycznymi i waśniami partyjnymi, zaszła zmiana, wynikiem której jest obecne nastawienie psychiki na sprawy gospodarcze. Celem Banku jest udzielanie kredytów, zwłaszcza czynnikom samorządowym, aby pomóc miastom i powiatom do odbudowy. Program inwestycji przedstawiony przez Województwa, opiewa na ogólną sumę 4.450 milionów złotych. Generał Górecki zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że dla rozwoju naszego życia gospodarczego niezbędną jest współpraca trzech czynników a mianowicie Rządu, samorządów i społeczeństwa.

#### ZJAZD RADY DZIELNICOWEJ CH. D.

**Kraków, 15 kwietnia.** (PAT). Dziś odbył się w Krakowie Zjazd Rady dzielnicowej polskiego stronnictwa chrześcijańskiej demokracji zachodniej Małopolski. Obrady toczyły się pod przewodnictwem rektora Krausego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Puchałka, o sytuacji gospodarczej poseł Kuśnier, referat organizacyjny ks. sen. Kasprzyk. Dokonano wyboru nowego zarządu z prezesem posem Holeksą na czele. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, najważniejsze z nich brzmią: Rada dzielnicowa wyraża zaprzetywanie, że wobec stosunków, jakie zaistniały w nowym parlamencie, winna chadecja zachować cechy ugrupowania centrowego i w tym charakterze występować z własną inicjatywą i popierać wszelkie wnioski zmierzające do wzmocnienia Państwa i podniesienia pod względem społecznym i gospodarczym najszerzych a przedewszystkiem najstarszych warstw ludności.

#### MANIFESTACYJNY POWRÓT KRÓLA WŁOSKIEGO DO RZYMU.

**Rzym, 14 kwietnia.** (PAT). Powracającego do Rzymu króla Wiktora Emanuela powitali na dworcu członkowie rządu z Mussolinim na czele, przedstawiciele władz oraz olbrzymie tłumy ludności. Królowa także udała się na powitanie króla na dworzec Transtevere. Całe miasto było udekorowane. Na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski, zebrały się olbrzymie tłumy, pomiędzy którymi znajdowały się stowarzyszenia patriotyczne z chorągiewkami i płonącymi pochodniami. Nad głowami tłumów unosiły się samoloty. Powrót króla miał charakter żywiłowej manifestacji, świadczącej o głębokim przywiązaniu Włochów do osoby Wiktora Emanuela i domu Sabaudzkiego. Para królewska przybyła otwartym powozem do Kwirynału, gdzie król w otoczeniu rodziny ukazywał się kilkakrotnie na balkonie wskutek zwyciężonych manifestacji rozentuzjzmowanych tłumów, które wypełniły wszystkie pobliskie ulice i place. Pod-

czas manifestacji, wszystkie magazyny, biura i szkoły były zamknięte.

**KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI.**  
**Sofja, 15 kwietnia.** (PAT). Katastrofa trzęsienia ziemi dotknęła wszystkie osady leżące w promieniu 20 km dokoła miejscowości Czirpan. Sama miejscowość Czirpan uległa całkowitemu zniszczeniu. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło wczoraj o godz. 10:30 rano, dalsze zaś, w liczbie ogólnej około 20, miały miejsce w różnych odstępach czasu w ciągu całego dnia, aż do wieczora. W Czirpan zostało zabitych 12 osób, a rannych około 50, w miejscowościach zaś okolicznych jest zabitych 8 osób. Cała ludność na obszarze nawiedzonym trzęsieniem ziemi, obozuje pod gołym niebem. Władze bułgarskie zarządziły energiczną akcję ratunkową. Do miejscowości dotkniętych katastrofą, udał się osobiście bułgarski prezes Rady ministrów.

**Sofja, 15 kwietnia.** (PAT). Według ostatnich wiadomości z Czirpan, wszystkie zabudowania tej miejscowości zostały zniszczone albo też tak poważnie uszkodzone, że są absolutnie niezdatne do zamieszkania. W Borysowgrad 75% budynków uległo zniszczeniu. Wieś Eumerewo niemal całkowicie znikła z powierzchni ziemi. Stosunkowo małą liczbę zabitych i rannych objaśniają tem, że katastrofa miała miejsce w Wielką Sobotę przed Wielkanocą Kościoła prawosławnego i że cała niemal ludność znajdowała się nie w domach, lecz na ulicach, z drugiej zaś strony rozmiary katastrofy zmniejszył fakt, że zabudowania we wszystkich prawie miejscowościach są przeważnie małe i podzielane od siebie wielkimi podwórzami i ogrodami. Miasteczko Czirpan liczyło 12.000 mieszkańców, a Borysowgrad 5.000. Całe terytorium nawiedzone przez katastrofę trzęsienia ziemi, liczy około 120.000 mieszkańców.

## Z ostatniej chwili.

### KONFERENCJA MINISTRA CZECHOWICZA Z DEWEYEM.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW). Minister skarbu p. Czechowicz odbył w dniu wczorajszym 2-godzinną konferencję z doradcą amerykańskim Banku Polskiego p. Deweyem. Konferencja ta pozostawała w ścisłym związku z przyjazdem do Warszawy generała dyr. Bankers Trustu p. Tilnego.

### OBIAD NA CZĘŚĆ P. TILNEGO.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW). P. Dewey wydał wczoraj obiad na część bawiących w Warszawie gen. dyr. p. Tilnego. Na obiad zaproszeni zostali przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Banku Polskiego i amerykańskiego świata finansowego.

### PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA AMANULLAHA.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (Tel. wł.). W związku z przybyciem do Polski króla Afganistanu Amanullaha, przystąpiono do opracowania ceremonjału przyjęcia króla.

### ROKOWANIA Z LITWA.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW). Wyjazd delegacji do rokowań komisyjnych z Litwą w Berlinie, nastąpi jutro. Ze strony delegacji polskiej przygotowane już zostały materiały do spraw, które mają być przedmiotem obrad komisji berlińskiej. W szczególności opracowano szereg wniosków w sprawie komunikacji poczt, telegrafu i kolei, oraz w sprawie odszkodowań, wynikłych podczas okresu zatargu pomiędzy obu państwami.

### WYJAZD POSŁA ŁUKASIEWICZA DO RYGLI.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW). Poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał wczoraj do Rygi.

### RADA NACZELNA P. P. S.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW.). Wczoraj o 11-tej rano rozpoczęła w lokalu sejmowym obrady Rada naczelna P. P. S. Na początku zebrał się odczytano list marszałka Daszyńskiego zawiadomieniem o jego rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Rady naczelnej ze względu na wybór na stanowisko marszałka Sejmu. Obrady Rady naczelnej, na których było obecnych 43 delegatów, trwały przez cały dzień. Ujawniły one wybitnie opozycyjny nastrój P. P. S. wobec rządu Marszałka Piłsudskiego. Większość delegatów jest opozycyjnie nastrojona. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad i wybory nowego przewodniczącego Rady naczelnej P. P. S.

**Warszawa, 16 kwietnia.** (AW.). W dniu wczorajszym członkowie Rady naczelnej P. P. S. w czasie przerwy obiadowej w obra-



### Z Giełdy.

#### GIEŁDA PIENIĘŻNA z 16 kwietnia 1928.

Ruch w akcjach mocniejszy. Krsy kształtują się zwykło. Popyt za Trespami i Chybiem. Tendencja lekko zwykła. Usposobienie żywsze.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA z 16 kwietnia 1928.

Na Giełdzie ożywione obroty, przy silnym usposobieniu. Ceny wybitnie zwykłe, przekroczyły już parytet światowy. Tendencja wybitnie zwykła.

Table with columns for various goods like Dolary St. Zjednoczon., Franki franc., Kopenhaga, Sztokholm, etc., and their prices.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table listing various goods such as Bank Dysk., Lilpop Rau, Bank Handl., etc., and their market prices.

Table listing prices for Fidej., Węgiel, Nobel, Ursus, Zawiercie, Haberbusch, Żegluga.

#### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table listing prices for Kraków, Azot, Siersza d., Krakus, Trzebinia.

#### GIEŁDA WIENIEŃSKA.

Table listing prices for Amsterdam, Belgrad, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Bukareszt, Kopenhaga, Londyn, Madryt, Medjula, N. Jork, Paryż, Praga, Sofja, Sztokholm, Warszawa, Zurych, Amerykańskie, Bułgarskie, Niemieckie, Francuskie, Włoskie, Jugosławia, Polskie, Czeskie, Węgierskie, Szwajcarskie, Angielskie, Holenderskie, Rumuńskie, Belgijskie, Renta majowa, Renta lutowa, Renta koronowa.

Table listing prices for Dunaj S. Adria, Tureckte, Rakszawa, Bank Malop.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Table listing prices for Zurich, Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo, Kopenhaga, Sofja, Praga, Warszawa, Budapeszt, Białogród, Ateny, Konstancja, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires.

#### GIEŁDA PARYSKA.

Table listing prices for Paryż, Londyn, N. Jork, Belgja, Włochy, Szwajcaria.

#### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table listing prices for Londyn, N. Jork, Holandia, Francja, Belgja, Włochy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

chach udali się na grób b. red. „Robotnika” Feliksa Perla dla uczestniczenia w obchodzie pierwszej rocznicy. Nad grobem przemówienia wygłosił postowie Pużak, Barlicki i Jaworowski.

WYBORY DO IZB REKODZIELNICZYCH. Warszawa, 16 kwietnia. (AW). Wybory do Izby rekodzielniczych odbędą się w końcu maja.

### Sprawy gospodarcze.

P. K. O. wprowadziła z początkiem roku bieżącego nowy typ czeków kasowych i przekazowych. Termin przyjmowania w kasach P. K. O. czeków dawnego typu ubiegał w dniu 30 kwietnia b. r. i nie zostanie przedłużony. Do tego czasu winni przeto właściciele rachunków czekowych w P. K. O. zapłacić się w czele nowego wzoru.

Komisja dla regulacji plac robotników naftowych na ostatnim swem posiedzeniu, odbytem w Izbie przemysłowo-handlowej, stwierdziła, że w okresie od 30 sierpnia 1927 r. do 30 marca 1928 r. ceny artykułów żywnościowych spadły o 1.366 proc., ceny zaś odcieży wzrosły o 2.139 proc. Ogólny zatem procent drożyzny obniżył się o 0.491. Place więc robotników naftowych na miesiąc kwiecień 1928 r. jak i wszelkie dodatki pozostają w dotychczasowej wysokości. Racje opałowe, obowiązujące firmy od 1 kwietnia są następujące: 250 kg. węgla dla żonatego i 125 kg. dla kawalera. Od 16-gi kwietnia otrzymują żonaci — 2 kg. nafty, kawalerowie — 1 kg. nafty.

## Ogłoszenia urzędowe.

#### AMORTYZACJE.

T. 459/26/8. Gminie Bedrykowie zaginęły obligacje pożyczki kraj. z r. 1893. Ser. B. h. 17523, 17524 i 17525 po 200 kor. Ser. D. h. 17309, 17310, 17311, 17312, 17314, 17315 i 17316 po 2000 kor. oraz obligacji pożyczki kraj. z r. 1907 Ser. A. h. 48, 209, 210, 371, 709, 718, 719, 1147, 1148, 1149 i 1334 po 100 kor. winkulowanych na rzecz Gminy Bedrykowie. Wzywa się interesowanych do przedłożenia tut. Sądowi tych obligacji lub do wniesienia przeciwko postępowaniu amortyzacyjnemu zarzutów do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasie uznaje Sąd te papiery za umorzone. Sąd okręgowy cywilny, Lwów, 20 stycznia 1927.

T. 433/27. Edykt. U Anieli Asman zaginęła książeczka wkładowa Miejskiej Kasy Oszczędnościowej Nr. 60072 na kwotę 100 zł. na nazwisko tejże opiekująca, — wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasie uznaje Sąd książeczkę tę za umorzoną. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII, Lwów, dnia 31 października 1927.

Nc. II. 324/28/2. Edykt. Na wniosek Franciszka Bietkowskiego w Bajkocach starych zarządzić się postępowanie celem umorzenia weksla wystawionego w roku 1912 in blanco na druku wekslowym byłego rządu austriackiego i zapatrzzonego podpisem Iwana Ptasznika jako akceptanta. Wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby go do 60 dni licząc od dnia dzisiejszego, t. j. do 1 czerwca 1928 przedłożył tut. Sądowi w przeciwnym razie uznaje Sąd za umorzony (art. 94 ust. weksl.). Sąd powiatowy, Oddział II, Halicz, dnia 2 kwietnia 1928 roku.

#### FIRM Y.

Firm. 379/27. C. III. 88. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handl. firm spółkowych. Przy Firmie: Towarzystwo naftowe „Orów” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Drohobyczu wpisano dnia 6 stycznia 1928. Prokure udzieleno Maksymilianowi Propperowji. Prokurent podpisywać będzie Firmę kolektywnie z zawiadowcą z Samuelem Dombergerem, co jednak nie włącza prawu zawiadowcy Samuela Dombergera podpisywania spółki i bez podpisu prokurenta. Sąd okręgowy, Oddział V, Sambor, dnia 2 stycznia 1928.

Firm. 185/27. Spółdzielnia 238/2. Wykreślenie Firm z rejestru Spółdzielni. Zgodnie z wnioskiem stowarzyszenia z dnia 17 grudnia 1927 oraz na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1927 zarządzić się wykreślenie z rejestru spółdzielni. Wpisano do rejestru spółdzielni dnia 17 grudnia 1927. Wykreślenie, Siedziba spółdzielni z siedzibą nad Zbruczem. Brzmienie firmy: Główny zakład kredytowy eskomptowy i oszczędności, zastrawiane stowarzyszenie z ogranicz. poreka Sąd okręgowy w Skale nad Zbruczem. Sąd okręgowy i handlowy Oddział II, Czortków, dnia 27 grudnia 1927.

Firm. 39/28. A. I. 142. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym A wpisano dnia 5 lutego 1928. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego. Siedziba Firmy w Warszawie Oddział Drohobycz. I. Na podstawie zażądania Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 12 stycznia 1928 Nr. R. H. B. 4454 oraz dekrety nominalnych z daty Warszawa 15 grudnia 1927. Wydział Pers. wciąga się następujące zmiany: Tadeusz Garbusiński, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Jerzy Nowak, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Ludwik Szwykowski, dotychczasowy prokurent Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego przestał pełnić swą funkcję. Dr. Bronisław Burghardt, dotychczasowy prokurent Oddziału K. G. Kr. w Drohobyczu, mianowany został zastępcą kierownika tegoż oddziału, II. Na podstawie zaświadczenia Sądu okręgowego w Warszawie z 26 października 1927 N. R. H. B. 4454 z 29 listopada 1927 N. R. H. B. XXVI. 4454 z 10 listopada 1927 B. H. B. 4454 dekretem nominalnych z 19 października 1927, 6 października 1927, 2 listopada 1927, 8 listopada 1927. Wydział person. wciąga się następujące zmiany: Włodzimierz Baczyski, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Władysław Grabowski, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Dr. Adam Pawlikowski, dotychczasowy zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowany został dyrektorem tegoż Zakładu Centralnego. Dr. Witold Osuchowski, i Ludwik Szwykowski, mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Sąd okręgowy, Oddział V, Sambor, dnia 4 stycznia 1928.

#### LICYTACJE.

E. XVI. 3506/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Katowickiej Spółki akc. dla górnictwa i hutnictwa w Katowicach strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 maja 1928 godzina 11 rano w biurze Nr. XVI na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następującej realności: whl. 1179/III dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, oznacz. realn.: parcele gr. obejmujące 89 ar. 98 mtr. kw. położona poza rogatką Żółkiewską przy torze przemysłowym rzeźni miejskiej, wart. szac. wraz z przynal. 14.608 zł., najniższa oferta 7.304 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI, Lwów, 12 marca 1928.

E. 940/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Rozenbauma kupca w Dynowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 maja 1928 o godz. 10 przedpól. w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych niniejszym warunków licytacyjnych następujących realności: Księga gruntowa gm. Ulucz, whl. 284 pb. 11 z domem, pgr. 252, 253, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273 i 274, wartość szacunkowa 1389 zł. 12 gr., najniższa oferta 936 zł. 8 gr., whl. 380 pgr. 1482, 1483, 1484, wartość szacunkowa 235 zł. 45 gr., najniższa oferta 157 zł., whl. 792 pgr. 1883/2, 1884/1 wartość szacunkowa 574 zł. 77 gr., najniższa oferta 383 zł. 20 gr. Do realności whl. 284 ks. gr. gm. Ulucz należą następujące przynależności: jabłonie i grusze oszacowane na 25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Sąd powiatowy, Oddział IV, Brzozów, dnia 10 marca 1928.

E. 4960/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1928 godz. 10 przedpól. odbędzie się w podпісанym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja całej realności whl. 605 gminy Czapple wartości szacunkowej, 42.104 zł. Najniższa oferta wynosi 2/3 części wartości szacunkowej realności bez budynków kwotę 25.402 zł. 66 gr. i połowę wartości szacunkowej budynków kwotę 2000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy, Oddział III, Sambor, dnia 9 marca 1928.

E. 464/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stanisławy ze Seręgów Ładochowej w Trzebini przeciw Walerji ze Seręgów Kumalowej w Trzebini odbędzie się dnia 21 maja 1928 o godz. 10 1/2 przedpołudniem w biurze Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 21 gm. kat. Trzebinia obejmującej parcele budowlaną z domem mieszkalnym i 2 parcele gruntowe. Wartość szacunkowa wynosi 8000 zł. Najniższa oferta 8000 zł. Sąd powiatowy, Oddział V, Chrzanów, dnia 21 marca 1928.

E. 3622/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1928 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w podpis. Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości, a to: 1) 3/4 realności whl. 11 gm. Rajsko składającej się z pb. lk. 139, lk. 74, lk. 76, lk. 86/1 i lk. 88/1; 2) 3/8 realności whl. 192 gm. Rajsko składającej się z lk. 57/16; 3) 1/2 realności whl. 216 gm. Rajsko składającej się z lk. 197, lk. 199 i lk. 288/5; 4) 1/4 realności whl. 217 gm. Rajsko składającej się z lk. 196/2 i lk. 678; 5) 1/2 realności whl. 236 gm. Rajsko składającej się z lk. 285/2. Wartość szacunkowa 10.196.63 zł. Najniższa oferta 5.680.96 zł. Do realności whl. 11. gm. Rajsko należą przynależności: dom drewniany słoma kryty oraz stodoła drewniana oszacowana na 4500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy, Oddział III, Kraków-Podgórze, dnia 15 marca 1928.

#### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. III. a) 39/28/I. Edykt. Strona powodowa Matjaj Łopuch sym. Jacka z Zawadce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Zofji z Denkowiczów Łopuch z Zawadki o odwołanie darowizny zpn. Pierwsza audyencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24 kwietnia 1928 godz. 9 przedpól. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 104. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Dr. Gustawa Weinerta adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. Sąd okręgowy, Oddział III, Sambor, dnia 26 marca 1928.

C. XII. 401/27. Edykt. Powódka Emilia z Ederów Reifowa, właścicielka realności na Wolance, zastąpiona przez adw. Dra Messera w Drohobyczu wniosła skargę przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Halińce z Jankowskich Lisieckiej w Glinianach o uznanie umowy z rozwiązaniem zpn. do cz. C. XII. 401/27. Audyencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na 23 kwietnia 1928 godz. 9 sala Nr. 10 w Sądzie tut. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane, ustanawia się adw. Dra Aberbacha w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. Sąd powiatowy, Oddział XII, Drohobycz, dnia 21 marca 1928.

E. VIII. 2937/27/15. Ustanowienie kuratora. Dla zobowiązanego Dra Izzydora Hołubowicza, adw. we Lwowie, ul. Karmelińska 8, któremu nie doręczono edyktu licytacyjnego zarządzającego na dzień 4 maja 1928 sprzedaż udziału w realnościach obj. whl. 1519 i 1520 ks. Tustanowice, oraz prawach naftowych ustanawia się kuratorem ad actum w osobie adw. Dra Fichmana w Drohobyczu, który zobowiązanego zastępować będzie dopóki tenże w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie wymieni. Sąd powiatowy, Drohobycz, dnia 13 kwietnia 1928.

#### UPADŁOŚCI.

Sa. 4/28/42. Zatwierdza się ugodę zawartą na audyencji 14 marca 1928 między dłużniczką Miną Stiefter r. Spiegel a jej wierzycielami. 3377 Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII, Lwów, 30 marca 1928.

Sa. 4/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Genesera nieprotokolowanego kupca towarów blawatnych w Trembowli. Komisarz ugodowy Stanisław Lindner nacelnik Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca ugodowy Dr. Fischel Hahn adwokat w Trembowli. Audyencja do zawarcia umowy między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 7 maja 1928 godzina 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 4 maja 1928. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnopol, dnia 27 marca 1928.

Sa. 14/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Lejdy Gusty 2 imion Ringer kupcowej w Debicy. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Joachim Sommer kupiec w Debicy. Audyencja do zawarcia umowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 2 maja 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 30 kwietnia do podpisanego Sądu. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnów, dnia 27 marca 1928.

Sa. 12/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Wolfa Mangla kupca w Tarnowie ul. Wielkiego schody 3. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Abraham Leinwand kupiec i buchalter w Tarnowie. ulica Walowa. Audyencja do zawarcia umowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 13 kwietnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 11 kwietnia 1928 do podpisanego Sądu. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnów, dnia 3 marca 1928.

Sa. 11/28/18. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audyencji ugodowej dnia 14 marca 1928 między dłużniczką Amalją Feierlicht kupcową w Sędziszowie a jej wierzycielami. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnów, 27 marca 1928.

Sa. 5/28/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Dawida Winda kupca w Radomyślu wielkim. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Berisich Eisland kupiec w Radomyślu wielkim. Audyencja do zawarcia umowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 26 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 24 marca 1928. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnów, dnia 18 lutego 1928.

Sa. 5/28/9. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Dawida Winda kupca w Radomyślu wielkim zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. Sąd okręgowy, Oddział IV, Tarnów, dnia 10 marca 1928.

#### UZNAŃE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 335/26/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych. Uczestnicy wojny światowej. I. p. art. Legionów polskich, Michał Jamka szwec z Krakowa. Armja anstrjacka. 46 p. art. polnej Wojciech Malek młynarz z Zielonek 13 p. piechoty Andrzej Badura fernal z Kurowa. Lejbusz Błoński robotnik z Kamionnej, Józef Fudała robo-



T. 646/27/6. 1) Józef Bałanduch urodz. 6 stycznia 1865 w Wiszence, 2) Anna Bałanduch urodzona 29 czerwca 1866 w Wiszence, 3) Iwan Bałanduch urodzony 8 czerwca 1900 w Wiszence, zachorowali w Karczewie koło Równa na cholera i zmarli. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się ich, by do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, zgłosili się, lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3375  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 1 lutego 1928.

T. 850/25. Paraskewja Schreiner zam. Służowa urodzona 1885 w Szkle wyjechała w r. 1910 do Ameryki pisała w roku 1911 i od roku 1912 słuch o niej zaginął. Celem uznania ją za zmarłą i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do 1 roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo Dr. Fryderykowi Kratterowi adw. we Lwowie. 3361  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 13 listopada 1927.

T. 225/27. Józef Kram urodzony 13 stycznia 1892 w Sokalu jako żołnierz 13 pułku ułanów w r. 1915 przebywał na Wołyniu przesłał ostatnią wiadomość w jesieni 1915 a zaginął w lipcu 1916. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi. 3363  
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 października 1927.

T. 546/27/4. Paweł Kanciruk urodzony 12 czerwca 1896 w Dobraczynie jako żołnierz austr. 31 pp. przebywał na froncie włoskim i w roku 1917 miał zginąć w jednej bitwie i ślad o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3364  
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 21 grudnia 1927.

T. 562/27. Jan Jarmola urodzony 6 grudnia 1878 w Wierzbicy jako żołnierz Landsturm etappenbataillon Nr. 301 zaginął w roku 1918 na froncie francuskim. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Fuchsowi adw. we Lwowie. 3360  
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 26 października 1927.

T. 667/27. Iwan Dynys urodzony 15 maja 1878 w Zamarstynowie jako żołnierz 19 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917 w Taszkencie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3359  
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 25 października 1927.

T. 388/27. Jan Cienki urodzony 15 kwietnia 1887 w Gródku Jagiellońskim jako żołnierz 3 p. ułanów przesłał ostatnią wiadomość w roku 1918 z frontu rumuńskiego i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3358  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 26 października 1927.

T. 478/27. Grzegorz Horyń urodzony 1 marca 1880 w Gajach jako żołnierz 30 pp. w 1914 r. w bitwie pod Kalinowac na granicy Serbji został zabity. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się go, aby do trzech miesięcy od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3357  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 3 listopada 1927.

T. 326/27. Zacharyasz Gerus urodzony 9 maja 1874 w Wiszence wielkiej jako żołnierz w r. 1918 będąc przydzielonym do ekspozytury budowlanej w Lubaczowie do strzeżenia jeńców rosyjskich utonął w rzece Lubaczówce w dniu 13 lipca 1918. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się go, do 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi. 3356  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 3 listopada 1927.

T. 649/27. Antoni Pohlod urodzony 4 kwietnia 1875 w Czyżycach jako żołnierz 15 pp. zaginął na froncie włoskim w październiku 1916. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi albo Drowi Mellerowi adwokatowi we Lwowie. 3355  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 października 1927.

T. IV. 144/27/5. Edykt. Grzegorz Krynicki, syn Wasyla i Marii, urodzony 10 lutego 1877 w Ropkach, jako żołnierz 32 p. obrony krajowej dostał się do niewoli rumuńskiej i tam miał umrzeć w kwietniu 1917 na czerwone i tyfus brzuszny. Celem ustalenia dowodu śmierci wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 3331  
Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 9 lutego 1928.

T. IV. 86/27/5. Edykt. Piotr Rafa, syn Kazimierza i Tekli z Halików, urodzony 28 czerwca 1880 w Łuzny (powiat Gorlice) i tam ostatnio zamieszkały, maż Zofii z Zarnowskich, jako uczestnik wojny światowej w szeregach armji austriacko-węgierskiej zaginął na froncie wojnym i od 2 września 1914 nie daje znaku życia o sobie. Wdrażając na wniosek jego żony postępowanie celem uznania go za zmarłego oraz ich małżeństwa za rozwiązane, ogłasza się publicznie wezwanie do zgłoszenia o zaginionym wiadomości w tutejszym Sądzie albo p. adwokatowi Drowi Antoniemu Walaszowskiemu z Jasła, którego ustanawia się obrońcą powyższego związku małżeńskiego, a to w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 3330  
Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 20 grudnia 1927.

T. 539/27. Grzegorz Mazurek urodzony 12 marca 1868 w Baranich Przetokach został wywieziony przez wojska rosyjskie do Rosji i w szpitalu

w Permie zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3365  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 29 listopada 1927.

T. 699/27/6. Mateusz Sało urodzony 1 listopada 1843 w Okopach wywieziony w roku 1915 do Rosji do Berezówki zachorował i zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3366  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

T. 826/27. Władysław Michał Szulberger urodzony 25 października 1894 w Zaskowie jako żołnierz austr. 30 p. p. w r. 1914 na froncie serbskim pod Voljewem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3368  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 14 lutego 1928.

T. 825/27/3. Włodzimierz Goj urodzony 5 marca 1902 w Zarudcach jako żołnierz ruski zaginął w wojnie ruskiej. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3369  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

T. 492/25/4. Jan Semynszyn urodzony w 1881 w Waniowie jako żołnierz w 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3370  
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.  
Lwów, dnia 13 sierpnia 1925.

**PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY W SAMBORZE.**  
L. 443 ex 1928.  
OGŁOSZENIE PRZETARGU.  
Państwowy Zarząd Wodny w Samborze rozpisuje publiczne przetargi ofertowe na dostawę materiałów, potrzebnych dla regulacji rzeki Strwiąża w Laszkach Murowanych, Czaplach i Felsztynie, rzeki Dniestru w Krużykach i w Terzowie potoku Bystrzycy w Podbużu i Łokciu, pot. Krzemionki w Woli Koblańskiej i pot. Topolniczanki w Turzem.  
Przetargi te przeprowadzone zostaną w Państw. Zarządzie Wodnym w Samborze, a mianowicie:  
1. Dnia 30 kwietnia 1928 o godz. 9-tej dla rzeki Strwiąża w Laszkach Murowanych na 2000 m<sup>3</sup> faszyn lasowych, 1000 m<sup>3</sup> faszyn wiklowych, 39000 sztuk kółków faszynowych, dla rzeki Strwiąża pod Felsztynem na 1000 m<sup>3</sup> faszyn lasowych, 12.000 sztuk kółków faszynowych, dla rzeki Dniestru pod Terzowem na 12.000 sztuk kółków faszynowych, dla rzeki Dniestru Krużykach na 18.000 sztuk kółków.  
2. Dnia 30 kwietnia o godz. 10.30 dla rzeki Strwiąża w Czaplach na 400 m<sup>3</sup> kamienia łamanego.  
3. Dnia 30 kwietnia o godz. 11.15 dla potoku Bystrzycy w Podbużu i Łokciu na 2000 m<sup>3</sup> faszyn lasowych, 1500 m<sup>3</sup> faszyn wiklowych, 7200 sztuk kółków faszynowych, 3960 sztuk 1.5 m. dł. 1800 sztuk pali 2,0 m. dł., 10 m<sup>3</sup> kłoców jodlowych na progi, 150 m<sup>3</sup> kamienia łamanego.  
4. Dnia 30 kwietnia o godz. 12.15 dla potoku Krzemionki w Woli Koblańskiej na 2000 m<sup>3</sup> faszyn lasowej, 1000 m<sup>3</sup> faszyn wiklowej, 6000 sztuk kółków faszynowych, 3000 sztuk pali 1.5 m. dł., 600 sztuk pali 2,0 m. dł. i 15 m<sup>3</sup> kłoców jodlowych na progi.  
5. Dnia 30 kwietnia o godz. 13.15 dla potoku Topolniczanki w Turzem na 2000 m<sup>3</sup> faszyn lasowych, 1000 m<sup>3</sup> faszyn wiklowych, 6000 sztuk kółków, 3000 sztuk pali 1.5 m. dł., 600 sztuk pali 2,0 m. dł. i 34 m<sup>3</sup> kłoców jodlowych na progi.  
Wszystkie wyżej podane ilości materiałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone do 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone do 20% (dwadzieścia od sta) — dostawca jednak nie będzie miał prawa żądać wyższej ceny za materiały dostarczone w zwiększonej ilości, ani rościć sobie jakiegokolwiek pretensje w razie zmniejszenia dostawy.  
Oferty pisemne wolne od stempla, własnoręcznie przez oferenta podpisane i bez przekreśleń, sporządzone ściśle wedle wzoru, który otrzymać można w Państw. Zarządzie Wodnym w Samborze, i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy, które to wadium w razie przyjęcia oferty zatrzymane zostanie jako kaucja — należy składać lub przesłać pocztą na ręce P. Kierownika Państwowego Zarządu Wodnego w Samborze zabezpieczonych i zakładowanych kopertami z napisem: Oferta do przetargu na dostawę materiałów do regulacji . . . . . w . . . . . w dniu 30 kwietnia 1928 o godz. . . . . odbyć się mającego.  
Terminy składania ofert upływają w podanym dniu i godzinie. Oferty nie odpowiadające powyższemu warunkom lub złożone po upływie podanych terminów nie będą rozpatrywane.  
O ile komisja przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.  
Państwowy Zarząd Wodny w Samborze zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.  
Kierownik Państw. Zarządu Wodnego.  
(—) Inż. Wewiórski.

**Magistrat król. stoł. m. Lwowa.**  
L. M. 58.230/28  
W. II.  
We Lwowie, 14 kwietnia 1928.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości stosownie do postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924, Dz. U. R. P. Nr. 51, oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926, Dz. U. R. P. Nr. 75, że preliminarz zwyczajnego budżetu na rok 1928/29 wyłożony jest do przeglądu w biurze Wydziału II Magistratu (Ratusz II. p. drzwi Nr. 62) przez dni 7 a to od dnia 16 kwietnia do dnia 22 kwietnia 1928 włącznie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.  
Interesowanym przeto płatnikom, danin komunalnych przysługując prawo przeglądania preliminarza budżetowego w powyższym terminie oraz wnoszenia zastrzeżeń i zastrzeżeń w dalszym terminie 7 dniowym a więc do dnia 29 kwietnia 1928 włącznie.  
Komisarz Rządu  
p. o. Prezydenta miasta.  
**Jan Strzelecki w. r.**

**Ogłoszenia prywatne.**

**V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej**  
Zakłady ceramiczne i fabryka pieców przedtem L. i C. Hardtmuth, Sp. Akc. odbędzie się we Lwowie dnia 30 kwietnia 1928 r. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Spółki przy ulicy Senatorskiej l. 11.  
Porządek dzienny:  
1. Sprawozdanie Rady Zawiadawczej o prowadzeniu i stanie spraw i o rocznym bilansie.  
2. Sprawozdanie rewizorów rachunkowych o zamknięciu rachunków za r. 1927.  
3. Wybór członków Rady Zawiadawczej w miejsce wylosowanych i zatwierdzonych kooptowanych członków.  
4. Wnioski członków.  
Posiadanie 5-ciu akcji nadaje prawo do jednego głosu (par. 30 statutu). Akcjonariusze, mające zamiar jawić się na Walnym Zgromadzeniu winni są złożyć swe akcje w Zarządzie Spółki (Lwów, ul. Senatorska l. 11) najdalej do dnia 28 kwietnia 1928 r. 3387  
Prezes Rady Zawiadawczej  
(—) Dr. Gorecki.

**V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Banku Unji w Polsce S. A.**  
odbędzie się dnia 7 maja 1928 o godz. 12 w południe w gmachu Banku przy ul. Kilińskiego 3 w Lwowie  
z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zatwierdzenie protokołu IV. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.  
2) Sprawozdanie Rady Zawiadawczej i Dyrekcji z czynności Banku w ubiegłym roku administracyjnym i co do zamknięcia rachunkowego na dzień 31 grudnia 1927.  
3) Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego i wnioski dotyczące udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadawczej i Dyrekcji.  
4) Wniosek Rady Zawiadawczej dotyczący sposobu użycia czystego zysku.  
5) Wniosek Rady Zawiadawczej na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki o 500.000 zł.  
6) Wniosek Rady Zawiadawczej na przeprowadzenie zmian statutu w celu uzgodnienia tegoż z przepisami rozporządzenia o prawie bankowem.  
7) Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla członków Rady Zawiadawczej i Komitetu Wykonawczego oraz ustalenie remuneracji dla członków Komitetu Rewizyjnego.  
8) Wybór członków Rady Zawiadawczej i Komitetu Rewizyjnego.  
9) Wnioski członków.  
Rada Zawiadawcza:  
Banku Unji w Polsce S. A.

**Redakcja i Administracja Gazety Lwowskiej**  
mieszczą się przy ul. Karmelickiej l. 2.  
(Gmach Województwa)  
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

**„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem